

**Protokół Nr 12/2012**

**z posiedzenia Komisji Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Przyrody**

**w dniu 16 listopada 2012r.**

**Ad. 1**

Posiedzenie otworzył i prowadził Wiceprzewodniczący Komisji Jan Czapliński. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji (lista obecności – załącznik nr 1) oraz zaproszeni goście (lista zaproszonych gości – załącznik nr 2, lista obecności gości – załącznik nr 3). Nieobecni byli: Przewodniczący Komisji Adam Głowacki oraz radna Danuta Mazurkiewicz.

Przewodniczący obrad przedstawił porządek posiedzenia (załącznik nr 4). Poinformował, że uwagi na pilne obowiązki służbowe Kierownik Biura Powiatowego ARiMR p. Justyny Sobiesiak, w pierwszej kolejności zostanie omówiony pkt 4 porządku.

**Ad. 2**

/P. Wojciech Żarczyński z Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR w Olsztynie nie przybyć na posiedzenie/

**Ad. 4**

P. Sobiesiak poinformowała, że w tym roku niektórzy rolnicy z terenu naszego powiatu będą musieli dłużej czekać na swoje płatności. Decyzje są już teraz wydawane systemowo. Jeżeli decyzja nie obejmuje żadnych zmniejszeń, wówczas nie trafia do rolnika. Rolnik ma możliwość złożenia wniosku o wydanie takiej decyzji. Decyzja mogą być wysłane nie szybciej niż 3 grudnia. Dzieje się tak dlatego, że powiat został wytypowany do kontroli metodą „foto”. Inne powiaty już wcześniej miały takie kontrole. W przypadku kontroli metodą foto, kontroli zostaje poddana duża grupa rolników. Kontrolą metodą „foto” przeprowadzaną w oparciu o ortofotomapę i wywiad terenowy, poddanych będzie ok. 700 rolników. Oprócz kontroli metodą „foto”, standardowo realizowane będą kontrole metodą inspekcji terenowej, kontrole programów rolno-środowiskowych, kontrole wzajemnej zgodności, które przeprowadzają trzy instytucje: ARiMR, Powiatową Inspekcję Weterynaryjną oraz Powiatową Inspekcję Ochrony Roślin i Nasiennictwa. Może się zdarzyć tak, że jeden rolnik będzie poddany wszystkim kontrolom. Z naliczeniem płatności i wydaniem decyzji trzeba czekać do czasu otrzymania raportów z kontroli. Na razie centrala nie naliczyła żadnych płatności. P. Sobiesiak poinformowała, że w tym roku do kontroli zostały wytypowane dwie gminy – Kurzętnik i Nowe Miasto Lubawskie, ale wcześniej czy później kontrolom poddane będą pozostałe gminy. Opóźnienia nie wynikają więc z winy pracowników Biura Powiatowego ani centrali. Takie są wymogi programów. Rolnicy z tych dwóch gmin muszą przygotować się na to, że płatności będą później. Natomiast Agencja ma czas na wypłatę środków do końca czerwca przyszłego roku, na wydanie decyzji – do 1 marca. Jeżeli decyzja nie przyjdzie do rolnika,

przysłane zostanie pismo o przedłużeniu terminu. 67% decyzji ONW już jest wydanych, na listach jest 1550 rolników. Większość wypłat już dokonano. Rozpoczął się proces naliczania płatności rolno-środowiskowych, pracownicy dołożą wszelkich starań, aby szybko obsłużyć rolników. Płatności obszarowe ruszają od 1 grudnia, trwają naliczenia centralne. P. Sobiesiak poinformowała, że na razie nic nie wiadomo na temat programów w nowej perspektywie 2015 – 2020. Następnie przedstawiła na krótkiej prezentacji multimedialnej na czym polega kontrola metodą „foto”. Gotowe raporty z kontroli ze szkicami i zdjęciami przesyłane są do oddziałów regionalnych, gdzie są sprawdzane i zatwierdzane. Dopiero potem trafiają do biur powiatowych. W tym roku kontrole ma 6 powiatów z województwa. Często niektóre raporty trzeba odesłać, ponieważ zawierają błędy na niekorzyść rolników. To też przedłuża sprawę. Biuro będzie miało do „obróbki” około 1.200 raportów. W związku z tym, że Agencja dzieli środki publiczne, podlega licznym kontrolom: UKS, NIK, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rolnictwa, UE. P. Sobiesiak podsumowała, że w tym roku niestety rolnicy będą musieli poczekać na swoje pieniądze.

Radny Kazimierz Wiśniewski zapytał kiedy zakończą się kontrole.

P. Sobiesiak poinformowała, że kontrole muszą zakończyć się do końca grudnia. Nie można więc zagwarantować, że nasz powiat ma to już za sobą.

P. Ziejewski powiedział, że rolnicy nic nie wiedzą o kontrolach, więc gdzie jest przyjazne państwo? Inne instytucje informują z wyprzedzeniem o kontrolach, dlaczego Agencja tego nie może robi? Każdy rolnik jest traktowany jak oszust, a dopiero ortofotomapy pokażą wiarygodne dane.

P. Sobiesiak odparła, że to są słowa p. Ziejewskiego. Nikt z pracowników Biura tak nie ocenia rolników. O kontrolach metodą inspekcji terenowej rolnicy są powiadamiani, tylko w przypadku kontroli metodą foto są inne zasady. Wynika to z tego, że przy tej ilości kontrolowanych rolników, nie byłoby możliwości, aby do końca czerwca uporać się z płatnościami.

Przewodnicząca zapytał czy są problemy z dopłatami. Chodzi tu kwestię – właściciel gruntu, a osoba składająca wniosek.

P. Sobiesiak opowiedziała, że praktykuje się, że właściciel gruntu składa wniosek o płatność, a użytkuje ktoś inny. Agencja tego nie weryfikuje, zakłada, że ten kto składa wniosek, użytkuje też grunt. A w praktyce bywa inaczej. Problem wychodzi przy kontrolach z zakresu ochrony roślin.

P. Olszewski powiedział, że u niego wyszła niezgodność w powierzchni działek.

P. Sobiesiak odpowiedziała, że najlepiej przyjść do biura i sprawdzić to na miejscu.

P. Ziejewski zapytał czy rolnik może otrzymać ortofotomapę swoich gruntów.

P. Sobiesiak odparła, że nie, może ją sprawdzić na miejscu.

Radna Zofia Andrzejewska powiedziała, że kiedy pojawiły się pierwsze fotomapy, w pewnych miejscowościach działki były mocno przesunięte.

P. Sobiesiak odparła, że wtedy były pewne problemy w samej geodezji. Dlatego często pracownicy

jeżdżą w teren i sami sprawdzają granice działek na miejscu. Część terenów podlega jeszcze tzw. modernizacji, bo granice gruntów nie przebiegają jak powinny.

Przewodnicząca zapytała czy ktoś ma jeszcze pytania do p. Kierownik.

Nikt nie miał pytań. P. Sobiesiak opuściła salę obrad.

### **Ad. 3**

Przewodniczący poprosił o zabranie głosu Powiatowego Lekarza Weterynarii.

Powiatowy Lekarz Weterynarii Jan B. Liedtke potwierdził, że tam gdzie są przyznawane środki pieniężne, tam są kontrole. Kontrole wielu służb i inspekcji. Weterynaria kontroluje spełnianie wymogów „cross compliance” / „cross compliance” czyli zasada wzajemnej zgodności, zasada współzależności, oznacza powiązanie wysokości uzyskiwanych płatności bezpośrednich z UE ze spełnianiem przez beneficjentów określonych wymogów. Wymogi te zostały podzielone na trzy obszary/ P. Liedtke poinformował, że PIW przeprowadza obecnie kontrole w obszarach A (identyfikacja i rejestracja zwierząt) i B (zdrowie publiczne, zdrowie zwierząt i zdrowie roślin oraz zgłaszanie chorób zakaźnych). Do ustawy jest wiele zastrzeżeń (np. zapis dotyczący oznakowania zwierzęcia), ale tak ustalił to ustawodawca. W grudniu ubiegłego roku do kontroli w obszarze A wytypowano 33 gospodarstwa, w lipcu br. wytypowano kolejnych 15. Do chwili obecnej przeprowadzono 45 kontroli. W obszarze B zaplanowano 11 kontroli, do tej pory wykonano 8. Od 1 stycznia 2013r. wchodzi obszar C dotyczący dobrostanu zwierząt. P. Liedtke zapoznał zebranych z ogólnymi zasadami dotyczącymi wymogów w ww. obszarach. Zwrócił uwagę, że bardzo ważna będzie kubatura pomieszczeń gospodarskich. Dodał, że obecna polityka UE zmierza do tego, żeby żywność była bezpieczna, to czy będzie smaczna jest nieważne. W produkcji liczy się liczba sztuk. Mali i średni producenci znikną. Europa ma być ekologiczna.

Przewodniczący zapytał czy w tym temacie ktoś chce zabrać głos.

Wójt Gminy Grodziczno Kazimierz Konicz poinformował, że niedawno był na konferencji na temat rolnictwa. Mówiono o tym, o czym mówi p. Liedtke – żywność ma być bezpieczna, a nie liczy się już smak, tradycja. Pytanie - jak temu zaradzić? Musi zmienić się polityka unijna i krajowa. Trzeba iść w tym kierunku, że nasi rolnicy mają produkować żywność i sprzedawać ją na lokalnym rynku. Na zachodzie inaczej się interpretuje niektóre przepisy, a nasze przepisy krajowe są bardzo restrykcyjne i niezyciowe. Nasi rolnicy mają ogromny potencjał, tylko problemem jest rynek zbytu. Niedługo dojdzie do tego, że będziemy jeść, ale nie będziemy się odżywiać.

Przewodniczący stwierdził, że póki co, w Polsce chętniej kupuje się żywność tania. Decyduje ekonomia.

P. Liedtke powiedział, że problemem są przepisy. Rolnik nie może sam ubić sobie świni na własny użytek. Dodał, że weterynaria nie każe rolników, ale od trzech lat postuluje o to, by wpływać na parlamentarzystów, aby zmienili niezyciowe przepisy. Nikt nic z nim nie robi, izba rolna też. Taniej

jest sprowadzić tanie mięso z zagranicy. W naszym powiecie w ciągu 6 lat ok. 850 gospodarstw zaprzestało produkcji trzody chlewnej.

Radny Marek Zabkiewicz powiedział, że powiat i gminy muszą postulować do Ministerstwa o zmianę przepisów, które są utrudnieniem.

P. Jan Rochewicz stwierdził, że nikt w Parlamencie nie zadbał o zapisy odnośnie ubojów gospodarczych. Wiadomo o co chodzi w polityce unijnej – o koncentrację produkcji, bo większymi przedsiębiorstwami łatwiej sterować.

Przewodniczący powiedział, że Komisja Rolnictwa średnio dwa razy w roku sporządza postulaty dotyczące rolnictwa. Rada Powiatu je uchwała i wysyła do ministrów, wojewody. W odpowiedzi przychodzą wymijające pisma, nie zawierające nic konkretnego.

Radny Wiśniewski powiedział, że wielu rolników zapowiada, że jak wejdą w życie nowe przepisy, zrezygnują z działalności. Nie można powiedzieć, że wszystkim zmianom winna jest UE. Częściej problemem są krajowe wymogi.

Przewodniczący stwierdził, że niestety często miarą pracy urzędników jest ilość wydanych mandatów.

P. Ziejewski powiedział, że Główny Lekarz Weterynarii był obecny na festiwalu wieprzowiny w Lubawie. Była dyskusja na temat ubojów gospodarczych. GLW Stwierdził, że wysyła dyrektywę do lekarzy wojewódzkich, żeby nikogo za uboje gospodarcze nie karać, więc nie można mówić, że izba rolna nic nie zrobiła w tej kwestii. Problem tkwi w tym, że rolnicy nie potrafią się zrzeszać. Powstają grupy producentów rolnych, ale jest ich za mało. Rolnicy muszą mówić jednym głosem. Stąd apel do wójtów, szefów organizacji rolnych i instytucji pracujących na rzecz rolnictwa, aby zachęcali rolników do zrzeszania się, tworzenia grup producenckich. Przedstawił przykład grup, które z powodzeniem funkcjonują na terenie gminy Biskupiec. Przekonywał, że siła tkwi w grupie. Wówczas nie będzie sytuacji, że ktoś kogoś oszuka, jak miało to miejsce w Gwiździnach, że rolnicy nie dostali zapłaty za odstawione sztuki. Grupy producenckie różnych branż są szansą na rozwój sektora rolnego, wzrost konkurencyjności polskiego rolnictwa. W nowym rozdaniu środków unijnych będą znaczne fundusze na grupy producenckie. Grupy mogą korzystać z dotacji dla mikroprzedsiębiorstwa, nowych technologii, wartości dodanej. Jeżeli chodzi o wymogi, problem tkwi w zbyt krótkich okresach dostosowawczych. Nie jest możliwe, żeby w ciągu roku spełnić wszystkie wymogi. Dobrze, że instytucje takie jak weterynaria, ARiMR, ODR pomagają rolnikom jak mogą. Jeszcze w tym rozdaniu będą środki do pozyskania np. poprzez LGD. Trzeba tylko wiedzieć co się chce robić, nie działać w pojedynkę. Niebawem Agencja Rynku Rolnego będzie sprzedawać ziemię. Chodzi o to, aby ceny były rozsądne. Tym też będzie zajmować się izba rolna. Poinformował, że BGŻ ma bardzo dobre kredyty dla rolników. W ARiMR pojawią się jeszcze ostatnie pieniądze z PROW-u. P. Ziejewski poruszył także temat szkolnictwa zawodowego m.in.

potrzeby tworzenia centrów kształcenia zawodowego w branżach rolnych. Na naszym terenie nie ma centrum kształcenia ustawicznego, inkubatorów dla rolnictwa. Istotna jest też promocja żywności na imprezach, dożynkach. KGW integrują społeczność, ważne żeby takie organizacje mogły też zarabiać.

Przewodniczący powiedział, że do produktu regionalnego droga jest daleka. Jeżeli natomiast chodzi o zrzeszanie się, wszyscy są „za” dopóki nie chodzi o ich prywatną własność. Jak coś swojego trzeba zastawić, to nie jest już tak wesoło.

P. Ziejewski powiedział, że nie trzeba wcale żadnego dużego kapitału własnego. Jak się grupa zbierze, to razem mają więcej i mogą coś znaczyć na lokalnym rynku. Warunek – w grupie trzeba być co najmniej 5 lat.

Przewodniczący zapytał jakie są koszty bycia w grupie.

P. Ziejewski poinformował, że u niego jest 5 grup i wszyscy działają społecznie. Jedyne koszty to zatrudnienie księgowej. Innych kosztów nie ma, a efekty są niewspółmierne.

Radny Wiśniewski dodał, że nie jest łatwo, ale warto to robić.

P. Ziejewski poinformował, że do tego dochodzą takie korzyści jak szkolenia, spotkania, wyjazdy studyjne.

P. Rochewicz powiedział, że izbom rolnym potrzeba podstawowej kwestii – ustawy kompetencyjnej. Jeżeli chodzi o LGD, zależy jaką ma strategię rozwoju. Dodał, że pytał się w LGD czy będą jakieś środki, otrzymał odpowiedź, że może na przełomie października i listopada coś będzie. Oczywiście pieniędzy nie było i prawdopodobnie nie będzie, bo pójdą na agroturystykę. Także, nie wszystko wygląda tak kolorowo.

P. Konicz powiedział, że jest gospodarka rynkowa i nie można tylko narzekać, a raczej działać. Grupy dają możliwość rolnikom szansę przetrwania. Innej drogi nie ma. Druga kwestia – gwarancje bankowe i ubezpieczenia. Podmioty skupujące muszą mieć zabezpieczenie i gwarancje wypłacalności. O to rolnicy muszą zabiegać.

P. Ziejewski powiedział, że na wszystkim można zarabiać, tylko nie w pojedynkę.

P. Rochewicz powiedział, że rozumie jak w grupie jest 5,6 rolników, ale nie 50 czy 60.

P. Ziejewski stwierdził, że tak, na pewno mniejsza grupa lepiej się dogaduje. Jeżeli rolnicy nie chcą zrzeszać się z sąsiadami, to mogą się zrzeszać rodzinnie.

Przewodniczący podsumował, że na dzisiejszym spotkaniu padło wiele cennych uwag. Zapytał czy ktoś chce jeszcze zabrać głos. Nikt się nie zgłosił.

Przewodniczący podziękował wszystkim za obecność na posiedzeniu i zamknął obrady.

**Protokół sporządziła:**

  
Anna Andrzejczak

**Wiceprzewodniczący Komisji**

  
Jan Czapliński